

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 9 kwietnia 2013 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi w sprawie o sygn. akt I C 403/10 z powództwa A. M. przeciwko Z. C. i A. C. (1) o zapłatę kwoty 73.322,00 złotych:

1. zasądził od Z. C. na rzecz powoda kwotę 32.450,00 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 29 stycznia 2010 roku do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałej części;
3. uznając, iż pozwany wygrał proces w 56 %, zaś pozwana wygrała proces w całości, stosunkowo rozdzielił między stronami koszty procesu, pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o ustalenie, że powód A. M., w ramach prowadzonej przez siebie działalności pod nazwą (...) zawarł z pozwanym Z. C. najpierw ustną, a w dniu 20 listopada 2008 roku pisemną umowę o ułożenie kostki brukowej oraz krawężników na nieruchomości położonej w miejscowości D. S. (1), oznaczonej jako działka nr (...) stanowiąca drogę, dla której to m. in. nieruchomości Sąd Rejonowy w Zgierzu prowadzi księgę wieczystą numer Kw nr (...). W księdze tej jako właściciel wpisana jest M. B.. Przedmiotowa działka nr (...) obciążona jest dożywotnią służebnością gruntową na rzecz każdorazowego właściciela działki nr (...) objętej księgą wieczystą Kw (...), której właścicielką jest w chwili obecnej pozwana A. C. (1), polegającą na prawie przechodu i przejazdu. Zgodnie z zawartą umową powód zobowiązał się ułożyć używaną kostkę betonową o powierzchni około 600 m² oraz zamontować 400 metrów bieżących krawężników. Cenę metra kwadratowego kostki brukowej strony ustaliły na 70 złotych, cenę metra bieżącego krawężników - na kwotę 35 złotych, zaś wynagrodzenie ryczałtowe powoda - na kwotę 54.500 złotych. Strony nie sporządziły projektu budowlanego planowanej inwestycji. Rozliczenie przedmiotu umowy miało nastąpić w 3 etapach: po wykonaniu 1/3, 2/3 i całości robót. Pozwany Z. C. miał dokonać odbioru przedmiotowej umowy w terminie 5 dni od daty zawiadomienia przez powoda o ukończeniu robót, a następnie ostatecznie uregulować należności według faktury, w terminie 7 dni od daty jej wystawienia. Powód rozpoczął pracę pod koniec 2008 roku jeszcze przed sporządzeniem przedmiotowej umowy na piśmie. Pozwany w toku prac na terenie budowy przebywał sporadycznie, a kontakt z nim był utrudniony. Pomimo ustalenia, że pozwany będzie uiszczał zaliczki z tytułu zapłaty ceny po wykonaniu 1/3 i 2/3 prac, pozwany nie uiszczył w toku prac żadnej zaliczki, tłumacząc się problemami finansowymi. Z uwagi na fakt, iż pozwany nie uiszczył żadnej zaliczki, a kontakt z nim z biegiem czasu był coraz bardziej problematyczny, powód nie ukończył całości prac, nie wykonał również koniecznych prac poprawkowych, które miały polegać m. in. na połączeniu kostki w kolorze szarym z kostką w kolorze czerwonym. W dniu 21 stycznia 2010 roku powód wystawił natomiast fakturę za dokonane prace, opiewającą na kwotę 73.332 złote, wzywając pozwanego do zapłaty tej kwoty. Pomimo wezwania pozwany nie uiszczył żądanej kwoty w jakiegokolwiek części. Będące przedmiotem umowy prace nie zostały w całości wykonane zgodnie z zasadami sztuki budowlanej, albowiem kostka brukowa nie została ułożona na całej szerokości drogi od krawężnika do krawężnika, krawężniki nie zostały prawidłowo zamocowane, kostka koloru szarego i czerwonego nie została prawidłowo połączona, miejscami na kostce widoczne są koleiny, zaś spoiny kostki brukowej nie zostały prawidłowo wypełnione piaskiem. Roboty budowlane zostały wykonane w około 90%, zaś ich wartość przy przyjęciu cen ustalonych w umowie przez strony wynosi 49.050 złotych. Nie wszystkie prace zostały jednak wykonane zgodnie ze sztuką budowlaną. Konieczne jest bowiem poprawienie istniejących wad poprzez ułożenie kostki brukowej przy krawężnikach, trwałe zablokowanie krawężników, położenie kostki brukowej w celu likwidacji kolein na powierzchni 165 m² oraz wypełnienie spoin kostki brukowej piaskiem. Koszt usunięcia istniejących wad drogi wynosi 16.600 złotych.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, że powództwo w stosunku do pozwanej A. C. (1) jako nieuzasadnione podlegało oddaleniu w całości, powództwo w stosunku do pozwanego Z. S. należało natomiast uznać za uzasadnione w części. Odnosząc się w pierwszej kolejności do kwestii legitymacji biernej pozwanej A. C. (1) Sąd Rejonowy wskazał, iż brak jest podstaw do uznania odpowiedzialności pozwanej A. C. (1) w stosunku do

powoda z jakiegokolwiek podstawy prawnej, a w szczególności w oparciu o przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Nie doszło tu bowiem do bezpodstawnego wzrostu majątku po stronie wzbogaconego kosztem majątkuubożonego. Podstawę takiego stanu rzeczy stanowiła bowiem zawarta przez powoda z pozwanym Z. C. umowa o roboty budowlane. Wykonując zgodnie z umową określone prace budowlane powód uzyskał od pozwanego roszczenie o zapłatę umówionej kwoty wynagrodzenia. Skoro zatem wykonanie tych robót stanowiło element zawartej umowy to brak jest w tym momencie podstaw do stosowania instytucji bezpodstawnego wzbogacenia i to zarówno w stosunku do pozwanego jak i pozwanej. Powód nie został bowiem ubożony i to bez podstawy prawnej. W oparciu o istniejącą umowę przysługuje mu bowiem cały czas prawo żądania od pozwanego zapłaty wartości wykonanych prac budowlanych. W tej sytuacji Sąd Rejonowy uznał, iż wskazywanie przez powoda odpowiedzialności pozwanej w oparciu o przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu stanowi jedynie nieuzasadnioną próbę dodatkowej ochrony roszczenia w sytuacji, gdyby jego wyegzekwowanie w całości od pozwanego okazało się niemożliwe. Nadto, w ocenie Sądu, również, iż samo wyliczenie przez powoda ewentualnego wzbogacenia pozwanej na kwotę odpowiadającą wartości wykonanych robót budowlanych nie może zostać zaakceptowane. Nie należy bowiem tracić z pola widzenia faktu, iż prace zostały wykonane na nieruchomości nie należącej do pozwanej, a jedynie na nieruchomości na której ustanowiona została na jej rzecz służebność drogi koniecznej. W tej sytuacji należy stwierdzić, że oprócz braku podstaw do zastosowania przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, również wskazywana przez powoda wartość tego rzekomego wzbogacenia jest nieprawidłowa, albowiem ewentualne wzbogacenie pozwanej może w tej sytuacji, dopóki pozwana nie stanie się ewentualnie właścicielką przedmiotowej działki, polegać na ulepszeniu związanym z możliwością korzystania z utwardzonej drogi dojazdowej w porównaniu do wcześniejszej drogi nieutwardzonej. Z oczywistych zatem względów wartość tego wzbogacenia nie może się sprowadzać do prostego wyliczenia wartości dokonanych robót budowlanych. Z tych względów powództwo wobec pozwanej A. C. (1), wobec braku jej legitymacji procesowej biernej, podlegało oddaleniu w całości. Odnosząc się natomiast do powództwa wytoczonego wobec pozwanego Z. C. Sąd Rejonowy stwierdził, iż znajduje ono częściowe oparcie w treści art. 491 §1 k.c. Zgodnie z treścią tego przepisu, jeżeli jedna ze stron dopuszcza się zwłoki w wykonaniu zobowiązania z umowy wzajemnej, druga strona może m. in. bez wyznaczania terminu dodatkowego, bądź też po jego bezskutecznym upływie żądać wykonania zobowiązania i naprawienia szkody wynikłej ze zwłoki. W ocenie Sądu, strony łączyła umowa o roboty budowlane. Stosownie do treści art. 647 k.c. przez umowę o roboty budowlane wykonawca zobowiązuje się do oddania przewidzianego w umowie obiektu, wykonanego zgodnie z projektem i zasadami wiedzy technicznej, a inwestor zobowiązuje się do dokonania wymaganych przez właściwe przepisy czynności związanych z przygotowaniem robót oraz do odebrania obiektu i zapłaty umówionego wynagrodzenia. Zgodnie z treścią umowy strony uzgodniły wynagrodzenie ryczałtowe w kwocie 54.500 złotych, które miało być wypłacane w stosunkowych częściach, po wykonaniu 1/3, 2/3 i całości prac. Jak wynika z dokonanych ustaleń faktycznych pomimo tak sformułowanej treści umowy pozwany, zasłaniając się problemami finansowymi, nie uiszczył w toku prowadzonych prac żadnego wynagrodzenia, pomimo, że prace te przekroczyły pułap 1/3, a następnie 2/3 całości. Nie sposób się przy tym zgodzić z argumentacją pozwanego, iż brak zapłaty wynikał z faktu, iż nie doszło do zakończenia prac i ich odbioru. Po pierwsze bowiem powinność stosunkowego świadczenia wynagrodzenia za wykonane prace jeszcze w ich toku wynika wprost z opisanej wyżej treści umowy, po drugie zaś, skoro pozwany wbrew treści umowy nie uiszczał wynagrodzenia, to strona powodowa, w oparciu o treść art. 490 k.c. miała prawo powstrzymać się z zakończeniem prac do czasu ich uiszczenia. W tej sytuacji powód, pomimo nieukończenia i niepoprawienia dokonanych prac zachował prawo do żądania wynagrodzenia w wysokości wartości prac już przeprowadzonych. Uwzględniając częściowo żądanie powoda w stosunku do pozwanego należało mieć na uwadze fakt, iż nie wykonał on całości prac, zaś te wykonane posiadały wady wymagające poprawienia. Opierając się zatem o treść pierwszej z wydanych opinii biegłego, Sąd wyliczył należne powodowi wynagrodzenie w ten sposób, że od ryczałtowej wartości prac budowlanych ustalonych w umowie przez strony na kwotę 54.500 złotych wyliczył 90% tej wartości, albowiem w takim zakresie umówione prace budowlane zostały wykonane, następnie zaś od tak obliczonej kwoty odjął kwotę 16.600 złotych, stanowiącą koszt koniecznych do przeprowadzenia prac naprawczych. Tak wykonane obliczenie dało kwotę 32.450 złotych należnego powodowi od pozwanego odszkodowania ($54.500 \times 90\% - 16.600 = 32.450$ złotych). Mając na względzie powyższe, Sąd zasądził od pozwanego Z. C. na rzecz powoda kwotę 32.450 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 29 stycznia 2010 roku do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie jako bezzasadne. O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 §1 k.c., biorąc pod uwagę fakt, iż zgodnie z treścią §3 pkt 4 umowy (k. 17), zamawiający miał uregulować należności

w terminie 7 dni od dnia wystawienia faktury, zaś faktura ta została wystawiona w dniu 21 stycznia 2010 roku (k. 23). Należało zatem uznać, iż pozwany pozostawał w opóźnieniu począwszy od dnia 29 stycznia 2010 roku i od tej daty należały mu się odsetki ustawowe. O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Przyjmując, że pozwany Z. C. wygrał spór w 56 %, zaś pozwana A. C. (1) w całości, Sąd stosunkowo rozdzielił między stronami koszty procesu, pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi, w oparciu o treść art. 108 §1 zd. drugie k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w części, to jest w zakresie punktu 2 i 3. Rozstrzygnięciu Sądu Rejonowego skarżący zarzucił naruszenie:

-art. 647 i art. 647¹ k.c. poprzez niezastosowanie wskutek czego doszło do całkowitego pominięcia roli właścicielki nieruchomości władnącej w realizacji umowy o roboty budowlane polegającej na wykonaniu nawierzchni z kostki brukowej przez powoda w ramach realizowania obowiązku utrzymania urządzeń koniecznych do realizacji służebności gruntowej;

-art. 289 § 1 k.c. w zw. z art. 50 k.c. poprzez niezastosowanie i przyjęcie, że pozwana A. C. (1) nie ponosi obowiązku urządzenia i utrzymania urządzeń niezbędnych do korzystania z drogi koniecznej i pominięcie czy prawa związane z nieruchomością stanowią część składową nieruchomości;

-art. 405 i ewentualnie art. 410 § 1 i 2 k.c. poprzez ich niezastosowanie pomimo tego, że doszło do spełnienia świadczenia na rzecz pozwanej A. C. (1) pomimo braku podstawy prawnej w sytuacji, gdy wyłącznie na pozwanej spoczywał obowiązek urządzenia i utrzymania urządzeń niezbędnych do korzystania z drogi koniecznej;

-art. 233 § 1 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów poprzez:

a) dokonanie przez Sąd ustaleń sprzecznych z zebrany w sprawie materiałem dowodowym i przyjęcie za podstawę obliczeń należnego powodowi od pozwanego wynagrodzenia kwoty 54.500,00 złotych. Kwota ta jest niezgodna z treścią § 2 umowy z dnia 20 listopada 2008 roku, gdzie ustalono, że wynagrodzenie wynosi 54.500,00 złotych i wyraźnie określono kwotę wynagrodzenia w § 2 jako kwotę netto za 600 m² i 400 mb krawężnika. Konsekwencją tego błędu jest całkowicie błędne rozliczenie arytmetyczne przeprowadzone przez Sąd meriti,

b) brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonanie wadliwej oceny dowodu w postaci opinii biegłego z zakresu budownictwa o specjalności konstrukcyjno-inżynierskiej R. G. z marca 2011 roku, pomimo tego, że Sąd uznał ją za niekompletną,

c) nielogiczne i wewnętrznie sprzeczne ustalenie, że wiarygodna i przydatna do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy jest wyłącznie pierwsza opinia biegłego z marca 2011 roku i pominięcie kolejnych opinii jako nieprzydatnych do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy,

d) dokonanie przez Sąd sprzecznych ustaleń z zebrany materiałem dowodowym i pominięcie opinii uzupełniających, w tym opinii biegłego ze stycznia 2012 roku,

e) poprzez nielogiczne i wewnętrznie sprzeczne ustalenie, że z jednej strony powód był uprawniony do skorzystania z uprawnienia jakie daje mu art. 490 k.c. i pomimo nieukończenia i niepoprawienia wykonanych robót zachował prawo do żądania wynagrodzenia w wysokości prac już przeprowadzonych a z drugiej strony odjął od błędnie przyjętej podstawy wyliczeń całą kwotę 16600,00 złotych pomimo tego, że kwota ta obejmowała nie tylko koszt usunięcia wad, ale także dokończenie prac w postaci ułożenia brakującej kostki oraz obsypania krawężników,

f) całkowicie nielogiczne obniżenie wynagrodzenia należnego powodowi o kwotę 16600,00 złotych, pomimo że pozwani nie zgłosili żadnych roszczeń z rękojmi lub gwarancji,

g) poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i dokonanie niezgodnej z zasadami doświadczenia życiowego oceny zeznań świadka D. S. (2) i powoda i w efekcie ich pominięcie w części, w której zeznali, że pozwany ze względu na chęć obniżenia kosztów planowanych robót zdecydował, żeby powód niewykonywał obsypania krawężników piaskiem z cementem, a także, że nie było technicznej możliwości wykonania tej czynności, gdyż krawężniki przylegały bezpośrednio do sąsiednich ogrodzeń i albo trzeba by te ogrodzenia demontować albo częściowo je zabetonować;

-art. 328 § 2 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, co doprowadziło do wydania wyroku opartego na schematycznej i arbitralnej analizie materiału dowodowego, a w konsekwencji do całkowitego pominięcia podstawy na jakiej pozwany korzystał z nieruchomości pozwanej oraz na jakiej podstawie był uprawniony do dysponowania tą nieruchomością dla celów budowlanych. Wydaje się, że w tym zakresie działał albo na zlecenie i za wiedzą i zgodą pozwanej albo jako jej pełnomocnik. Jeżeli działał na zlecenie, za wiedzą i zgodą pozwanej zlecał wszelkie roboty budowlane, to wydaje się, że można przyjąć, że w procesie budowlanym pełnił rolę inwestora zastępczego. Zaś w sytuacji, gdyby przyjąć, że działał jako pełnomocnik pozwanej, oznaczałoby to, że zawarł umowę w istocie w jej imieniu i na jej rzecz. Ponadto Sąd nie odniósł się do kwestii kogo obciąża koszt utwardzenia i utrzymywania drogi koniecznej, pomimo tego, że kwestia ta była podnoszona w piśmie procesowym z dnia 16 marca 2013 roku.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanych Z. C. i A. C. (1) kwoty 73.322,00 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 29 stycznia 2010 roku solidarnie lub ewentualnie w ten sposób, że zapłata przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego do wysokości dokonanej zapłaty, ewentualnie o uchylenie wydanego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych (apelacja – k. 268-275).

Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik powoda poparł apelację i wniósł o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego a pełnomocnik pozwanych wniósł o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego (protokół rozprawy apelacyjnej - 296).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jako częściowo zasadna skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku, a w pozostałym zakresie jako niezasadna podlegała oddaleniu.

W realiach niniejszej sprawy, na użytek dalszych rozważań, w pierwszej kolejności nieodzowną jest uwaga, że Sąd II Instancji nie jest związany przedstawionymi w apelacji zarzutami naruszenia prawa materialnego i może nawet bez podniesienia takich zarzutów – albo wykraczając poza ich zakres - dokonać szczegółowej analizy zasadności zastosowania przez Sąd I instancji unormowań materialnoprawnych (tak np. w uchwale składu 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC Nr 6 z 2008 r., poz. 55 i wielu innych orzeczeniach Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych). W rozpoznawanej sprawie pozwoli to na dokładne rozważenie słuszności wywodów Sądu Rejonowego zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nawet jeśli problemów tych nie dotyczą konkretne zarzuty podniesione w apelacji, jak i zarzutów apelacji.

Dokonując analizy całokształtu przedmiotowych zarzutów, w pierwszym rzędzie należy przy tym jednak odnieść się do twierdzeń o uchybieniach Sądu I Instancji natury procesowej, gdyż z istoty rzeczy wnioski wywiedzione w tym względzie wpływają na kierunek dalszych rozważań.

Przede wszystkim niesłusznie skarżący zarzucił Sądowi I Instancji naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. Sąd Okręgowy w pełni podziela bowiem w tej kwestii stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 7 stycznia 2010 roku wydanym w sprawie o sygn. akt II UK 148/09 opubl. w LEX nr 577847, zgodnie z którym zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może znaleźć zastosowanie w tych wyjątkowych sytuacjach, w których treść uzasadnienia orzeczenia Sądu I Instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia.

A to dlatego, że sposób sporządzenia uzasadnienia orzeczenia z natury rzeczy nie ma wpływu na wynik sprawy, jako że uzasadnienie wyraża jedynie motywy wcześniej podjętego rozstrzygnięcia. Powyżej wskazana sytuacja w realiach niniejszej sprawy nie ma zaś miejsca. Wbrew zastrzeżeniom skarżącego, Sąd Rejonowy w przedmiotowej sprawie szczegółowo bowiem wyjaśnił, z jakich powodów i w oparciu o jakie dowody wyprowadził wnioski, które stały się podstawą rozstrzygnięcia. Pisemne motywy zaskarżonego orzeczenia przedłożone przez Sąd Rejonowy spełniają zatem należycie funkcję przypisaną przez ustawę temu dokumentowi sprawozdawczemu, umożliwiając odtworzenie rozumowania sądu orzekającego, które znalazło wyraz w sentencji zapadłego orzeczenia. Powyższe umożliwia dokonanie kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku. A skoro tak, zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w niniejszej sprawie nie mógł okazać się skuteczny.

Sąd Okręgowy podziela także i przyjmuje za własny ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny z tą zmianą, iż przyjmuje, że wynagrodzenie ryczałtowe powoda strony ustaliły na kwotę 54.500,00 złotych netto oraz za wyjątkiem ustaleń poczynionych w oparciu o opinię biegłego oraz dokumentację fotograficzną dotyczących wadliwości wykonanych prac.

Zważyć bowiem należy, że zgodnie z dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c., Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, przy czym, w myśl art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu, a w rezultacie także zainteresowania Sądu, winny być jedynie fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. W ocenie Sądu Okręgowego, waloru takiego nie mają zaś w niniejszej sprawie okoliczności dotyczące ewentualnej wadliwości prac wykonanych przez powoda. Czynienie rozważań w tej materii jest bowiem w tym postępowaniu zdecydowanie przedwczesne. Nie można przecież tracić z pola widzenia, że pozwanego i powoda łączyła umowa o roboty budowlane, do której w myśl art. 656 § 1 k.c. w kwestiach skutków wykonywania przez wykonawcę robót w sposób wadliwy lub sprzeczny z umową, do rękojmi za wady wykonanego obiektu, jak również do uprawnienia inwestora do odstąpienia od umowy przed ukończeniem obiektu stosuje się odpowiednio przepisy o umowie o dzieło. Przepisy te przewidują zaś odpowiednią procedurę w powyżej wskazanych kwestiach. Dowody przedstawione w niniejszym postępowaniu nie dają natomiast podstaw do przyjęcia, że pozwany z procedury tej w ogóle skorzystał i ją uruchomił. Przeciwnie z materiału dowodowego zgromadzonego tej sprawie wynika, że pozwany poprzestał jedynie na sformułowaniu zarzutu w tym zakresie w ramach niniejszego postępowania. A skoro tak, zdaniem Sądu Odwoławczego, w postępowaniu w tym zdecydowanie przedwczesnym jest czynienie ustaleń i rozważań odnośnie przedmiotowej materii.

Rację ma zatem skarżący podnosząc, że dokonując oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Rejonowy nie dostrzegł, że pozwany nie uruchomił istniejącej procedury odnośnie usunięcia ewentualnej wadliwości wykonanych robót, czy to w drodze rękojmi, czy też gwarancji.

Powyższe czyni z kolei bezprzedmiotowym prowadzenie rozważań odnośnie zasadności zarzutów apelacji dotyczących oceny dowodów w postaci opinii biegłych, zeznań świadka i powoda w tej materii oraz ustaleń poczynionych w jej oparciu przez Sąd Rejonowy w kwestii wadliwości wykonanych prac.

Słusznie natomiast skarżący podnosi, że Sąd Rejonowy niezasadnie w ramach czynienia ustaleń i dokonywania wycień pominął okoliczność, że wynagrodzenie określone przez strony w § 2 umowy na kwotę 54.500,00 złotych, obejmowało kwotę netto, co implikowało konieczność uwzględnienia nadto kwoty podatku VAT przy zastosowaniu aktualnej wówczas stawki tego podatku w wysokości 22%. Zwłaszcza, że, jak trafnie zauważa skarżący, okoliczność ta nie była nawet w ogóle kwestionowana przez stronę przeciwną.

Analiza postanowień umowy zawartej przez strony nie pozwala natomiast podzielić zapatrywań skarżącego, jakoby wynagrodzenie z tytułu zawartej z pozwanym umowy kalkulować należało z uwzględnieniem faktycznej ilości jednostkowej materiałów niezbędnych do wykonania przedmiotowych robót. Zważyć bowiem należy, że § 2 umowy nie pozostawia wątpliwości, że jej strony umówiły się o wynagrodzenie ryczałtowe w kwocie 54.500,00 złotych netto za 600m² i 400 mb krawężnika.

W ocenie Sądu Okręgowego, niezasadnie skarżący kwestionuje prawidłowość rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego względem A. C. (2). Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nakazuje bowiem w pełni podzielić stanowisko Sądu I Instancji, że nie zachodziły podstawy do uwzględnienia powództwa względem pozwanej. Wbrew zapatrywaniom skarżącego, rację ma Sąd Rejonowy, że brak jest podstaw do uznania odpowiedzialności pozwanej w stosunku do powoda z jakiegokolwiek podstawy prawnej, w tym także w oparciu o przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Przede wszystkim całkowicie nieprzekonujące, w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, są, w ocenie Sądu Okręgowego, próby wywodzenia przedmiotowej odpowiedzialności z odwołaniem do instytucji pełnomocnictwa bądź inwestora zastępczego. Przedstawione dowody nie pozwalają wyprowadzić wniosku, aby pozwaną A. C. (1) uznać można było za stronę umowy, zaś pozwanego jedynie za jej pełnomocnika. Umowa z dnia 20 listopada 2008 roku nie pozostawia przecież wątpliwości, że jej stronami są pozwany Z. C. oraz firma powoda (...). Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie wskazuje również na to, aby pozwany działał na zlecenie pozwanej i pełnił w niniejszej sprawie rolę inwestora zastępczego, czy też generalnego wykonawcy. Przedstawione dowody nie wskazują bowiem w żaden sposób, iż pomiędzy pozwaną a pozwanym doszło do zawarcia jakiegokolwiek umowy, która mogłaby odpowiadać dyspozycji art. 647¹ k.c. Konkluzji tej, wbrew zapatrywaniom skarżącego, nie sposób zaś wywodzić jedynie z faktu, iż pozwana pozostawała bierna i nie sprzeciwiała się realizacji robót. Przede wszystkim zważyć przecież trzeba, że roboty prowadzono na działce nr (...) stanowiącej drogę, która nie stanowi własności pozwanej. Dla nieruchomości tej bowiem Sąd Rejonowy w Zgierzu prowadzi księgę wieczystą nr (...), a w księdze tej jako właściciel wpisana jest M. B.. Trudno natomiast dopatrzeć się powodu, dla którego pozwana miałaby sprzeciwiać się prowadzeniu przedmiotowych robót, w sytuacji, gdy działka nr (...) obciążona jest służebnością gruntową na rzecz każdorazowego właściciela działki nr (...) objętej księgą wieczystą nr (...), której właścicielką w chwili obecnej jest pozwana. Przedmiotowy stan rzeczy, wbrew zapatrywaniom skarżącego, nie oznacza jednak również, że należy podzielić argumentację apelacji odwołującą się do dyspozycji art. 289 § 1 k.c. w zw. z art. 50 k.c. Koncepcja ta bowiem nie tylko oparta jest na wadliwym z logicznego punktu widzenia założeniu, że ciążący na właścicielu nieruchomości władnącej obowiązek utrzymywania urządzeń potrzebnych do wykonywania służebności gruntowej implikować musi konieczność zawarcia umowy, która jest przedmiotem zainteresowania w niniejszej sprawie, ale również nie uwzględnia, że przepis ten odnosi się jedynie do powinności utrzymywania urządzeń potrzebnych a zatem takich, które faktycznie są konieczne do prawidłowego korzystania z danej służebności, nie zaś wszelkich urządzeń, które służyć mogą jej wykonywaniu. Zważyć wszak należy, że dyspozycja art. 289 § 1 k.p.c. oznacza jedynie, że właściciel nieruchomości władnącej, w braku odmiennej umowy, nie może oczekiwać, że koszt utrzymania urządzeń potrzebnych do wykonywania służebności gruntowej poniesie inny podmiot, w tym w szczególności właściciel nieruchomości obciążonej. Nie można zaś nadto tracić z pola widzenia, że nawet sam skarżący wytaczając powództwo w niniejszej sprawie jako stronę umowy wskazywał wyłącznie pozwanego, a odpowiedzialność pozwanej wyprowadzał w oparciu o przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Tego rodzaju zachowanie uznać zaś należałoby za całkowicie niezrozumiałe w sytuacji, gdyby istotnie powód zawierał umowę z pozwaną, zaś pozwany był w jej ramach jedynie pełnomocnikiem bądź też inwestorem zastępczym czy generalnym wykonawcą, działającym na zlecenie pozwanej. Powyższy stan rzeczy, zdaniem Sądu Okręgowego, czyni nieodzownym wniosek, że twierdzenia ponoszone w tym względzie przez powoda w toku niniejszego postępowania nie odzwierciedlają rzeczywistego stanu rzeczy, lecz stanowią jedynie nieudolną próbę zwiększenia zakresu ochrony dla roszczenia powoda, na co słusznie zwrócił już uwagę także Sąd I Instancji.

Podobnie ocenić należy argumentację apelacji odwołującą się do instytucji bezpodstawnego wzbogacenia. Wobec faktu, że twierdzenia apelacji w tym zakresie sprowadzają się do powielenia argumentacji przedstawianej już przez powoda przed Sądem I Instancji, która została przez ten Sąd wyczerpująco rozważona, a Sąd Okręgowy w pełni podziela w tej kwestii stanowisko i argumentację Sądu I Instancji, wywód tego Sądu uzupełnić należy jedynie wskazaniem, że stanowisko skarżącego odnośnie kwestii odpowiedzialności pozwanej jest także wewnętrznie sprzeczne. Z jednej strony apelujący podnosi, że odpowiedzialność pozwanej wyprowadzać należy z dyspozycji wskazanych powyżej przepisów, z drugiej zaś odpowiedzialności tej upatruje w przepisach traktujących o bezpodstawnym wzbogaceniu. Koncepcji tych zaś z natury rzeczy pogodzić nie sposób. Jakkolwiek zaś skarżący słusznie podnosi, że konstrukcja nienależnego świadczenia jest jedynie szczególnym przypadkiem bezpodstawnego wzbogacenia, jak też, zgodzić się można ze skarżącym, że pozwany poniósł określone wydatki, to jednak zważyć

trzeba, że sam fakt poniesienia takich wydatków nie jest wystarczający do stwierdzenia, że doszło do bezpodstawnego wzbogacenia. Niezależnie bowiem od faktu, że, jak trafnie wskazał Sąd Rejonowy nie sposób uznać, że powód został zubożony i to bez podstawy prawnej, w sytuacji gdy w oparciu o istniejącą umowę przysługuje mu prawo żądania od pozwanego zapłaty wartości wykonanych prac budowlanych, które realizuje w niniejszym procesie. Zważyć również trzeba, że zgodnie z dyspozycją art. 405 k.c. bezpodstawne wzbogacenie, określane też terminem "niesłusznego" lub "nieuzasadnionego" wzbogacenia – polega na uzyskaniu korzyści majątkowej przez jedną osobę kosztem drugiej bez podstawy prawnej. W realiach niniejszej sprawy, wbrew sugestiom skarżącego, wątpliwym jest również czy faktycznie nastąpiło przesunięcie majątkowe z majątku powoda do majątku pozwanej. Zważyć však należy, że działka nr (...), na której wykonano sporne prace nie stanowi własności pozwanej. Z samego faktu, że, wedle dyspozycji art. 50 k.c., za części składowe nieruchomości uważa się również prawa związane z jej własnością, trudno zaś, w ocenie Sądu Okręgowego, wyprowadzić wnioski, że położenie kostki brukowej na nieruchomości, względem której pozwanej jako właścicielowi nieruchomości władnącej służy służebność gruntowa, polegająca na prawie przechodu i przejazdu stanowi przysporzenie w jej majątku. Nie można również tracić z pola widzenia, że zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury odpowiedzialność z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia ma charakter subsydiarny i wchodzi w grę tylko wówczas, gdy nie ma innej podstawy odpowiedzialności, w szczególności wynikającej z umowy, na co trafnie uwagę zwrócił już także Sąd Rejonowy (m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2005 roku IV CK 305/05 opublikowane w LEX pod nr (...)).

Zarzuty apelacji oparte na dyspozycji art. 647 k.c., art. 647¹ k.c., art. 289 § 1 k.c. w zw. z art. 50 k.c., art. 405 k.c. uznać zatem należało za całkowicie chybione. Wbrew zapatrywaniom skarżącego, słuszną jest bowiem konkluzja Sądu I Instancji, że z uwagi na brak legitymacji procesowej pozwanej, powództwo względem niej nie zasługuje na uwzględnienie.

Rację ma natomiast skarżąca zarzucając Sądowi Rejonowemu niekonsekwencję w odniesieniu do rozstrzygnięcia dotyczącego odpowiedzialności pozwanego. W ocenie Sądu Okręgowego, jakkolwiek bowiem Sąd ten słusznie zważył, że powodowi w realiach niniejszej sprawy służyło prawo powstrzymania się z zakończeniem prac w oparciu o art. 490 § 1 k.c. z uwagi na fakt, iż pozwany, wbrew treści umowy łączącej go z powodem, nie uiszczał należnego powodowi wynagrodzenia, zasłaniając się problemami finansowymi, to jednak niewłaściwie ocenił płynące z tego faktu konsekwencje. Zdaniem Sądu Odwoławczego, Sąd I Instancji niezasadnie bowiem przyjął, że skorzystanie z przedmiotowego uprawnienia pozbawia powoda zarazem prawa do uzyskania całości należnego mu, określonego przez strony ryczałtowo wynagrodzenia. Pogląd taki nie znajduje bowiem jakiegokolwiek oparcia w dyspozycji wskazanego przepisu, jak i innych przepisów kodeksu cywilnego. Sam fakt powstrzymania się przez jedną ze stron ze spełnieniem świadczenia dopóki druga strona nie zaoferuje świadczenia wzajemnego nie oznacza bowiem jakiegokolwiek definitywnej zmiany sytuacji stron. Przeciwnie na pozwanym w dalszym ciągu ciąży obowiązek zapłaty umówionego przez strony wynagrodzenia, zaś na powodzie wykonania umówionych prac, jednak dopiero wtedy, gdy strona przeciwna zaoferuje świadczenie wzajemne. A skoro tak, dla zasadności powództwa w niniejszej sprawie, wobec skorzystania przez powoda z przysługującego mu na podstawie art. 490 § 1 k.c. uprawnienia, bez znaczenia pozostawać musi fakt, że prace nie zostały jeszcze ukończone. Z pewnością zaś sam fakt skorzystania z przedmiotowego uprawnienia, mającego ze swej istoty chronić tę stronę umowy wzajemnej, która zobowiązana jest spełnić swoje świadczenie wcześniej, nie może rodzić dla powoda negatywnych konsekwencji. Zwłaszcza, że, jak trafnie argumentuje skarżący, strony umówiły się na wynagrodzenie ryczałtowe.

Skoro zaś, jak wynika z rozważań przedstawionych na wstępie niniejszego uzasadnienia, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie wskazuje, że pozwany skorzystał i uruchomił procedurę związaną z ewentualną wadliwością wykonanych przez powoda prac, co czyni zdecydowanie przedwczesnym nawet prowadzenie rozważań w tym względzie, nie zachodziły podstawy do pomniejszenia należnego powodowi wynagrodzenia również i z tego względu, jedynie w oparciu o zarzut pozwanego podniesiony na użytek niniejszego postępowania.

Jak zaś wskazano powyżej, rację ma także skarżący, że Sąd Rejonowy niezasadnie jako podstawę do czynienia wyliczeń przyjął kwotę 54.500,00 złotych, nie uwzględniając nadto kwoty podatku VAT w wysokości 22%, w sytuacji, gdy §

z umowy łączącej strony nie postawia wątpliwości, że umówione przez strony wynagrodzenie w kwocie 54.500,00 złotych stanowiło kwotę netto, co wprost zaznaczono w treści umowy. Zwłaszcza, że, jak słusznie wskazał skarżący, kwestia ta była pomiędzy stronami bezsporna. A skoro tak, wysokość należnego powodowi wynagrodzenia ustalić należało z uwzględnieniem aktualnej w dacie zawarcia umowy przez strony stawki podatku VAT – 22%.

Powyższe prowadzić musiało do zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia, poprzez odpowiednie podwyższenie kwoty zasądzonego na rzecz powoda świadczenia oraz odpowiadającą mu zmianę w zakresie rozstrzygnięcia o zasadach poniesienia przez strony kosztów procesu. W świetle powyżej poczynionych rozważań, na rzecz powoda od pozwanego należało bowiem zasądzić kwotę ryczałtowego wynagrodzenia umówionego przez strony powiększoną o wysokość należnego podatku VAT z uwzględnieniem stawki tego podatku w wysokości 22% , a zatem łącznie kwotę 66.940,00 złotych (54.500, 00 złotych + 54.500,00 złotych x 22%), nie zaś kwotę 32450,00 złotych, jak błędnie przyjął Sąd Rejonowy. Wbrew zapatrywaniom powoda, w świetle dyspozycji § 2 łączącej strony umowy, nie zachodziły natomiast podstawy do uwzględnienia powództwa i w rezultacie także apelacji w zakresie ponad kwotę 66.940,00 złotych. Zważyć bowiem należy, że występując o zasądzenie w ramach niniejszego postępowania kwoty 73.322,00 złotych, wysokość roszczenia w zakresie ponad kwotę 66.940,00 złotych powód uzasadniał „większą rzeczywistą ilością jednostkową materiałów niezbędnych do wykonania zaplanowanych robót”. Tego rodzaju żądanie nie znajduje natomiast oparcia w łączącej strony umowie, w której, jak powyżej wskazano, wysokość wynagrodzenia należnego powodowi określono w sposób ryczałtowy, którą to okoliczność paradoksalnie podnosi również sam skarżący. A skoro tak, powód nie może skutecznie żądać wyższego niż umówione wynagrodzenie, nawet jeśli faktycznie wykorzystał więcej materiałów niż to przewidywał, umawiając wysokość wynagrodzenia z pozwanym. Powyższa zmiana skutkować zaś musiała odpowiednią zmianą rozstrzygnięcia o zasadach poniesienia przez strony kosztów procesu, poprzez wskazanie, że pozwany Z. C. wygrał proces w 9% w miejsce 56% wskazanych w wyroku Sądu I Instancji.

Dlatego też, Sąd Okręgowy w pkt. I. na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punktach 1. i 3. w sposób szczegółowo opisany w sentencji, a w pkt. II. w pozostałym zakresie na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

Mając na względzie wynik postępowania apelacyjnego, o kosztach przedmiotowego postępowania Sąd Okręgowy rozstrzygnął w pkt. III. wyroku na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. a w pkt. IV. wyroku w oparciu o art. 100 zd. 1 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Na koszty poniesione przez pozwaną w postępowaniu apelacyjnym złożyło się jedynie wynagrodzenie jej pełnomocnika w osobie adwokata, ustalone w oparciu o § 2 ust. 1 i2, § 6 pkt. 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013.461).

W postępowaniu apelacyjnym powód domagał się zasądzenia od pozwanego kwoty 40.872,00 złotych (73322,00 złote- 32.450,00 złotych). Ostatecznie żądanie apelacji względem pozwanego uwzględniono jedynie w zakresie kwoty 34.040,00 złotych (66.490,00 złotych-32.450,00 złotych), co oznacza, że powód wygrał postępowanie apelacyjne w 83%. W takim zatem zakresie pozwany winien ponieść jego koszty. Łącznie koszty postępowania apelacyjnego wyniosły 6067,00 złotych, w tym koszty poniesione przez powoda – 4867,00 złotych (opłata od apelacji – 3667,00 złotych oraz wynagrodzenie pełnomocnika powoda w kwocie 1200,00 złotych, ustalone w oparciu o § 2 ust. 1 i2, § 6 pkt. 5 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490 j.t. ze zm.)), zaś przez pozwanego – 1.200,00 złotych (wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego, ustalone w oparciu o § 2 ust. 1 i2, § 6 pkt. 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013.461)). Powód przegrał postępowanie apelacyjne jedynie w 17 %, z tytułu tego postępowania winien ponieść zatem jedynie kwotę 1031,00 złotych. Na rzecz powoda od pozwanego z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego należało zatem zasądzić kwotę 3.836,00 złotych (4867,00 złotych – 1031,00 złotych).